



System finansowania partii politycznych w Polsce – kierunki zmian

Jarosław Zbieranek

- *Dotychczasowe propozycje zmiany systemu finansowania partii politycznych, składane przez Platformę Obywatelską w Sejmie VI kadencji, formułowane były bez głębszej analizy ich skutków i nastawione przede wszystkim na efekt propagandowy. Dotyczy to także najnowszej propozycji zawieszenia na dwa lata dotacji dla partii w ramach szukania oszczędności budżetowych. Zlikwidowanie lub zawieszenie budżetowego finansowania partii politycznych – przy braku wskazania realnej możliwości pozyskania środków z innych źródeł – może doprowadzić do negatywnych skutków dla polskiego systemu partyjnego oraz zwiększyć zagrożenia korupcyjne.*
- *Konieczne jest utrzymanie subwencji i dotacji z budżetu, jednak w mniejszej niż dotychczas wysokości. Redukcje powinny objąć zwłaszcza najbogatsze partie, co pozwoli ograniczyć obecne, rażące nierówności między partiami.*
- *Niezbędne jest także wprowadzenie innych głębokich zmian w obecnym systemie finansowania partii politycznych w Polsce, w tym zwiększenie publicznej kontroli wydatków partyjnych, ograniczenie wydatków na kampanie medialne, podniesienie nakładów na prace eksperckie oraz umożliwienie obywatelom bezpośredniego współdecydowania o wielkości dotacji dla danej partii.*

W 2001 roku podjęto niezwykle istotną dla funkcjonowania życia publicznego w Polsce decyzję o przeniesieniu głównego ciężaru finansowania partii politycznych na budżet państwa. Takie rozwiązanie stanowiło odpowiedź na rosnącą presję, związaną z kosztami bieżącej działalności partii politycznych, jak i kampanii wyborczych, jednocześnie przecinając patologiczne, korupcjogenne powiązania polityki z wąskimi grupami interesów. Miało ono wyrównać szanse w rywalizacji pomiędzy partiami postkomunistycznymi i nowymi formacjami, które nie miały dostępu do zaplecza finansowo-organizacyjnego, wywodzącego się z poprzedniego systemu.

Wraz z utworzeniem systemu opartego na przekazywaniu środków publicznych na działalność partii dokonano znacznego ograniczenia innych źródeł ich finansowania, takich jak zbiórki publiczne i finansowanie przez osoby prawne. Partie mogą być odtąd finansowane jedynie ze składek członkowskich, darowizn (w określonej, ściśle limitowanej wysokości i tylko od osób fizycznych), spadków, zapisów, kredytów bankowych oraz wspomnianych już dotacji i subwencji budżetowych.

Po kilku latach od wdrożenia reformy najważniejszym źródłem finansowania większości partii politycznych stały się środki publiczne, przekazywane w formie – wypłacanej w ratach przez całą kadencję Sejmu – corocznej subwencji przeznaczonej na cele statutowe. Jej wysokość jest zależna (na podstawie algorytmu zawartego w ustawie o partiach politycznych) od wyniku, jaki poszczególne partie uzyskały w wyborach parlamentarnych, z ważnym zastrzeżeniem, że na publiczne pieniądze mogą liczyć tylko te partie, które uzyskały minimum 3% ważnie oddanych głosów (w przypadku koalicji – 6%).

System finansowania partii politycznych w praktyce

Praktyka finansowania partii politycznych w kadencjach 2001–2005 oraz 2005–2007 udowodniła, że subwencje z budżetu państwa stały się głównym źródłem dochodów, uprawnionych do ich otrzymania, partii politycznych. Środki finansowe z innych dozwolonych ustawowo źródeł – składki członkowskie czy też darowizny od osób fizycznych – stanowią jedynie niewielką część partyjnych budżetów. Innym bardzo wyraźnym efektem wprowadzenia nowego systemu było znaczące, w niektórych przypadkach nawet wielokrotne, zwiększenie funduszy, jakimi dysponują partie polityczne, w porównaniu do systemu finansowania sprzed 2001 roku.

Kwestia finansowania partii politycznych budzi wiele kontrowersji. Dotychczasowy sposób ma zarówno swoje zalety, jak i wady. „Budżetowe wsparcie dla partii uporządkowało i ustabilizowało polską scenę polityczną. Ten w sumie pozytywny proces ma jednak dwa negatywne skutki – na dłuższą metę prowadzi do skostnienia sceny politycznej, a same partie skłania do bierności”¹. Olbrzymie wsparcie finansowe, jakie partie corocznie uzyskują z budżetu państwa, sprawiło, iż polski system partyjny jest bardziej ustabilizowany i przewidywalny. Z drugiej strony jednak nowe podmioty polityczne mają bardzo nikłe szanse na to by zaistnieć w parlamencie. Rozważając nową sytuację na polskiej scenie partyjnej warto przywołać model „kartelu” partii, autorstwa R. Katza i P. Maira², zgodnie z którym partie – mające dostęp do środków publicznych – uzależniają się od niego, nie wyrażając zainteresowania zmianą tego stanu rzeczy,

¹ Witold Gadomski, *1 procent na partie*, „Gazeta Wyborcza” 11.03.2008.

² P. Mair, R.S. Katz, *Party Organization, Party Democracy and the Emergence of the Cartel Party*, (w:) P. Mair, *Party System Change*, Oxford University Press 1998, s. 94.

tworząc wyizolowany kartel. Co ważne – partie, będące poza nim, mają ogromne problemy z podjęciem równorzędnej rywalizacji³ i wejściem do tej struktury. Dotyczy to również tych organizacji, które z kartelu „odpadły”. Faktyczny rozkład lub rozbicie partii, które utraciły finansowanie z budżetu po wyborach w 2007 roku: Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin, potwierdza w pełni ten pogląd.

Warto zwrócić również uwagę na stopniowe, ale znaczne zwiększenie kwot, jakie państwo przekazuje na rzecz partii politycznych. W 2003 roku partie z tytułu subwencji otrzymały łącznie ponad 36 mln zł, dwa lata później już ponad 59 mln zł, a roku 2008 kwotę w wysokości 107 mln zł (patrz tabela 1). Charakterystyczne są również dość duże dysproporcje. Tendencje te wynikają ze znacznej polaryzacji sceny politycznej, zmniejszenia liczby partii uprawnionych do uzyskiwania finansowania z budżetu oraz rewaloryzacji kwot.

Tabela 1. Przewidywana wysokość subwencji na działalność statutową, przysługujących partiom politycznym w 2008 roku

Nazwa partii	Subwencja za 2008 r. (zł)
Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej	37 966 470,31
Prawo i Sprawiedliwość	35 508 066,85
Polskie Stronnictwo Ludowe	14 201 375,95
Sojusz Lewicy Demokratycznej*	13 515 020,02
Socjaldemokracja Polska*	3 329 787,54
Partia Demokratyczna — demokraci.pl*	2 252 503,34
Unia Pracy*	489 674,64
Łącznie	107 262 898,65

* Wysokość subwencji została ustalona przez podział łącznej kwoty przysługującej Koalicji Wyborczej Lewica i Demokraci SLD+SDPL+PD+UP w proporcjach ustalonych w umowie koalicyjnej (Sojusz Lewicy Demokratycznej – 69%, Socjaldemokracja Polska – 17%, Partia Demokratyczna – demokraci.pl – 11,5%, Unia Pracy – 2,5%).

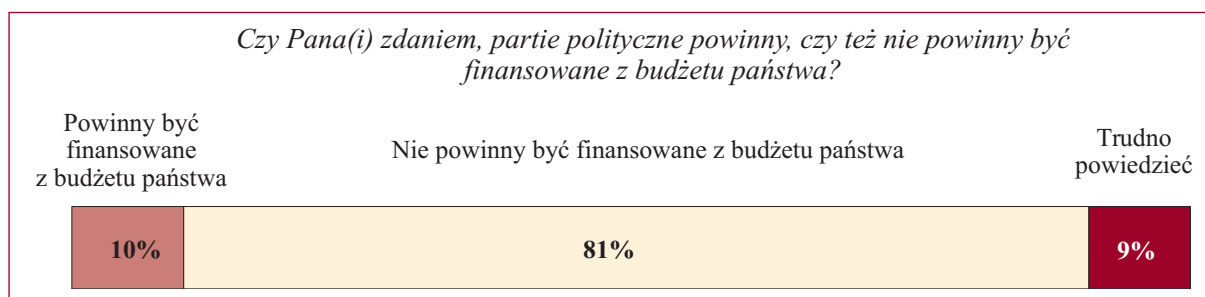
Źródło: PKW.

Opinia publiczna o systemie finansowania partii politycznych

Jak wynika z przeprowadzonych w kwietniu 2008 roku przez CBOS badań opinii publicznej, większość Polaków ma świadomość, że partie polityczne są finansowane przede wszystkim z budżetu państwa. Tego zdania jest bowiem 66% badanych. Spośród respondentów 11% uważa, że głównym źródłem dochodu partii są składki, a 9%, że bogaci sponsorzy. Polacy są jednocześnie zdecydowanie przeciwni finansowaniu partii politycznych z budżetu. Za finansowaniem z budżetu opowiada się jedynie co dziesiąty badany⁴.

³ Koncepcję tą przypomniła K. Wojtas (K. Wojtas, *Finansowanie partii politycznych w Polsce w latach 2002–2006*, „Athenaeum” nr 19/2008).

⁴ Finansowanie partii politycznych, Komunikat z badań, kwiecień 2008.

Wykres 1. Zgoda obywateli na finansowanie partii przez państwo

Źródło: CBOS.

Większość badanych (59%) wskazuje, że partie polityczne powinny utrzymywać się same – ze składek członków i darowizn od osób fizycznych. Jako inne źródło respondenci wskazują również partyjną działalność gospodarczą (19%). Jedynie 6% uważa, że partie powinny być finansowane z budżetu państwa.

Tendencje te są jednak w Polsce stałe i nie ma na nie wpływu nawet radykalna zmiana systemu finansowania partii politycznych. Rozkład opinii od 1992 roku utrzymuje się w zasadzie na podobnych poziomach – co wskazują m.in. wyniki badań przeprowadzonych w 2000 roku⁵ (tabela 2), czyli przed wprowadzeniem systemu finansowania partii opartego na środkach pochodzących z budżetu państwa.

Tabela 2. Źródła finansowania partii politycznych w Polsce w opinii respondentów

<i>Skąd, Pana(i) zdaniem, partie polityczne powinny uzyskiwać największą część funduszy na swoją działalność?</i>	Wskazania respondentów według terminów badań	
	XI 1992	VII 2000
	w %	
Ze składek swoich członków i sympatyków	58	62
Z budżetu państwa	2	5
Z własnej działalności gospodarczej	23	17
Od bogatych sponsorów, biznesmenów	5	5
Z zagranicy	0	0
Z innych źródeł	0	0
Trudno powiedzieć	12	11

Źródło: CBOS.

Jedną z przyczyn takiego stanu opinii publicznej wydaje się systematyczna krytyka finansowania partii z budżetu państwa, podejmowana przez przeważającą część mediów, a w szczególności przez prasę „brukową”.

⁵ Finansowanie partii politycznych, Komunikat z badań, październik 2000.

Działania na rzecz zmiany systemu finansowania partii politycznych podejmowane w VI kadencji Sejmu

Zgodnie z licznymi zapowiedziami, 22 lutego 2008 roku Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy, mającej radykalnie zmienić system finansowania partii politycznych⁶. Nawiązując do postulatów zgłaszanych przez PO, w zasadzie od momentu powstania projektu, przewidywał on zlikwidowanie dotychczasowego modelu finansowania partii politycznych z budżetu państwa. Dotychczasowe subwencje i dotacje miały być zastąpione przez mechanizm dobrowolnego przekazywania przez obywateli na rzecz wybranej partii politycznej 1% podatku dochodowego, obliczanego przy okazji składania corocznego sprawozdania PIT⁷ (analogicznie do przekazywania 1% na rzecz organizacji pożytku publicznego). Pozostawiano możliwość zasilania konta partii politycznej przez darowizny, a także spadki, zapisy, kredyty bankowe. Propozycję uzupełniał również pakiet dotkliwych sankcji dla komitetów wyborczych za brak lub odrzucenie sprawozdań wyborczych.

Złożenie projektu wywołało żywą debatę publiczną. Propozycje Platformy Obywatelskiej spotkały się z dużą krytyką ze strony wszystkich partii politycznych, zasiadających w Sejmie – włączając w to koalicyjny PSL. Swoją dezaprobatę wyraził również Prezydent RP. Bardzo sceptycznie wypowiedzieli się eksperci. Jako główny zarzut przedstawiano brak, idącego za likwidacją finansowania z subwencji, nowego systemu finansowania partii odpowiadającego polskim realiom. Szczegółnej krytyce został poddany mechanizm odpisów 1%. Generuje on bowiem nierówność wśród darczyńców, premiuując osoby zamożniejsze. Krytykować można również brak tajności całej procedury – gdyż informacje o (*de facto*) preferencjach partyjnych Polaków byłyby gromadzone w urzędach skarbowych. Dodatkowo nie wszyscy Polacy są płatnikami podatku dochodowego (część płaci np. podatek rolny itp.). Logikę całego przedsięwzięcia zaburza wreszcie fakt, że mechanizm 1% stanowi jednak, co prawda proceduralnie odmienną, formę finansowania partii politycznych z budżetu państwa⁸.

Warto przy tym zauważyć, że zmiany proponowane przez PO i mechanizm 1% w projekcie mimo wyraźnie „antypartyjnego” przesłania, paradoksalnie umacniał partie. W zasadzie ograniczał bowiem możliwość uczestniczenia w wyborach komitetów wyborczych innych niż partyjne (tzw. obywatelskich w wyborach parlamentarnych, a także komitetów wyborczych kandydatów niezależnych w wyborach do Senatu). Planowano bowiem zlikwidować dotacje stanowiące zwrot wydatków za kampanię wyborczą. Partie polityczne objęte procedurą coroczną „1%” i wpłatami indywidualnymi miałyby jakąś szansę „uzbierać” środki na wybory i przekazać je swoim komitetom wyborczym, a inne komitety wyborcze miałyby możliwość tę ograniczoną – przy braku korzystania z mechanizmu „1%” (a jednocześnie bez szans na uzyskanie zwrotu wydatków). To dość dziwne postępowanie, zważywszy na fakt, że w 2001 roku Platforma Obywatelska do wyborów parlamentarnych startowała właśnie jako Komitet Wyborczy Wyborców. Powstaje pytanie, czy było to działanie zamierzone, czy też nie, projektodawcy. Niedopatrzeń

⁶ Druk nr 764.

⁷ Propozycję taką w Sejmie V kadencji zgłosiło ugrupowanie złożone z secesjonistów z Prawa i Sprawiedliwości – Prawica Rzeczypospolitej, ale Sejm nie zdążył już jej rozpatrzyć na skutek skrócenia kadencji.

⁸ Choć w niektórych publikacjach prasowych przedstawiano model 1% konsekwentnie, choć niezbyt rzetelnie, jako likwidację finansowania partii z budżetu państwa.

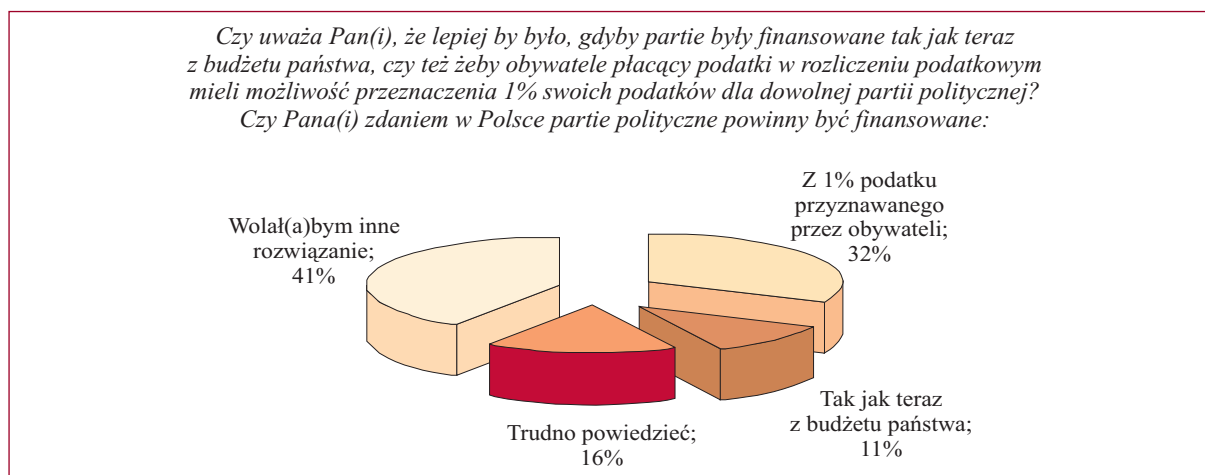
takich było zresztą więcej – m.in. w projekcie pojawiło się obok „1%” również określenie „kwotę nie przewyższającą 1%”, co stanowiłoby istotną różnicę⁹.

Nowy system finansowania partii politycznych proponowany przez Platformę Obywatelską wzbudzał również obawy o wytworzenie praktyk korupcyjnych, którym z powodzeniem przeciwdziałał mechanizm finansowania partii politycznych z budżetu państwa. Zwracał na to uwagę m.in. prof. Piotr Winczorek przekonując: „Finansowanie ze źródeł prywatnych daje podstawę do rozmaitych prób przekupstwa politycznego”¹⁰.

Likwidacja finansowania partii politycznych z budżetu państwa z pewnością wychodziłaby na przeciwko oczekiwaniom społecznym. Jak wykazały jednakże badania opinii społecznej, przeprowadzone przez CBOS w kwietniu 2008 roku¹¹, Polacy dość sceptycznie przyjęli propozycje Platformy Obywatelskiej. Przez większość respondentów (46%) mechanizm 1% został uznany za rozwiązanie złe. Za dobry pomysł uznało go 38%. Jednakże nawet poparcie tej procedury nie oznaczało zamiaru skorzystania z niej. Jedynie 21% badanych deklарowało zamiar (po ewentualnym wprowadzeniu takiej możliwości) dokonania odpisu dla partii politycznych. Dwie trzecie ankietowanych (68%) nie przeznaczyłoby żadnych środków pochodzących z podatków na ich rzecz. Spośród respondentów 7% nie płaciło natomiast podatków osobistych (wykres 2).

Mimo że Polacy są zdecydowanymi przeciwnikami obecnego sposobu finansowania partii politycznych, mechanizm 1% również nie znalazł ich uznania. Zdaniem badanych zmiany są potrzebne, jednakże nie takie, jakie zaproponowała PO.

Wykres 2. Finansowanie partii politycznych w opinii badanych



Źródło: CBOS.

Zdecydowanie negatywne przyjęcie propozycji Platformy Obywatelskiej skłoniło polityków tej partii do dalszych działań. W maju 2008 roku przedstawiono pomysł finansowania z budżetu państwa fundacji naukowych, działających przy partiach politycznych. Granty te miała przyznawać instytucja państwowa, np. MSWiA. Jako wzór działania takiego systemu wskazywano Niemcy. Pojawiły się również zapowiedzi wycofania się z propozycji modelu 1%¹².

⁹ Na różnicę tę zwrócił uwagę w swojej opinii minister Zbigniew Cwiągalski.

¹⁰ K. Manys, *Procent podatku zamiast subwencji dla partii*, „Rzeczpospolita” 23.02.2008.

¹¹ Finansowanie partii politycznych, CBOS, Warszawa, kwiecień 2008.

¹² W. Szacki, *Pieniądze nie dla partii, ale dla fundacji*, „Gazeta Wyborcza” 26.05.2008.

Projekt ustawy jednak nie uzupełniono. Na 24 lipca wyznaczono termin pierwszego czytania w Sejmie propozycji zgłoszonej przez Platformę Obywatelską w wersji złożonej w lutym. Z wypowiedzi polityków wynikało, że projekt nie spotka się z poparciem posłów innych klubów (w tym również koalicyjnego PSL, które – oprócz zastrzeżeń merytorycznych – wskazało, że projekt ten nie był objęty umową koalicyjną¹³). Kierownictwo Klubu Parlamentarnego PO na dwa dni przed głosowaniem złożyło autopoprawkę, przewidującą rezygnację z procedury odpisów 1%. Ostatecznie został przedstawiony projekt¹⁴, który przewidywał likwidację subwencji i dotacji – pozostawiając jako główne źródło finansowania darowizny od osób fizycznych. Warto zauważyć, że był on najbardziej radykalny ze wszystkich propozycji, zgłaszanych do tej pory przez Platformę Obywatelską. Projekt zmiany ustawy o partiach politycznych złożony w 2004 roku¹⁵, spotkał się z równie burzliwym przyjęciem, przewidywał zlikwidowanie subwencji, ale pozostawienie dotacji. Nie ulega wątpliwości, że radykalizacja postawy nastąpiła w obliczu braku perspektyw na poparcie propozycji PO i była już tylko działaniem propagandowym, skierowanym do wyborców. Potwierdza to choćby zmiana osoby posła wnioskodawcy, Jakuba Szulca, na Przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PO – Zbigniewa Chlebowskiego.

Zmiana w projekcie PO wzbudziła pewne zamieszanie wśród posłów, którzy przedstawiali stanowiska swoich klubów. Jak się bowiem okazało, jedynie poseł SDPL wiedział o wycofaniu się przez wnioskodawcę z mechanizmu 1% i znał ostateczny kształt projektu, nad którym debatowano. Nie miało to jednakże większego wpływu na wynik głosowania. Większością głosów projekt Platformy Obywatelskiej został odrzucony już w pierwszym czytaniu.

W lutym 2009 roku politycy PO zaproponowali kolejny projekt, tym razem dotyczący zawieszenia subwencji i dotacji dla partii politycznych na dwa lata, co miałyby przynieść budżetowi 200 mln złotych oszczędności. Pomysł spotkał się z krytyką innych partii, w tym koalicjantów z PSL. Krytycy wskazywali między innymi na fakt, że partie zatrudniają ludzi i mają inne zobowiązania, z których nie mogą się z dnia na dzień wycofać. Szef klubu PSL Stanisław Żelichowski zaproponował natomiast zgodę jego partii na obniżenie dotacji w związku z kryzysem finansowym¹⁶.

Wnioski i rekomendacje

Istniejący od 2001 roku system finansowania partii politycznych z budżetu państwa spełnia funkcje, jakie przewidzieli jego twórcy – przede wszystkim eliminuje sytuacje korupcyjogenne w procedurze pozyskiwania środków przez partie polityczne (uniemożliwiając powszechne w latach dziewięćdziesiątych niejasne kontakty z biznesem, kampanie wyborcze za środki przyniesione w walizkach). Ponadto uporządkował i nadał cywilizowane ramy systemowi partyjnemu oraz zapewnił stabilizację polskiego systemu politycznego. Oczywiście można względem niego sformułować zarzuty: polaryzacja na scenie politycznej doprowadziła do nieproporcjonalnie dużych kwot subwencji dla partii (otrzymują one środki obliczane za pomocą skomplikowanego algorytmu – z uwzględnieniem poparcia w wyborach), zbyt dużo z tych środków jest wydawanych na kampanie medialne. Partie, które nie otrzymują środków z budżetu (osiągnęły poniżej 3% poparcia w wyborach parlamentarnych), są skazane na marginalizację

¹³ *PSL nie poprze Platformy*, „Rzeczpospolita” 23.07.2008.

¹⁴ Druk sejmowy 764-A.

¹⁵ Druk sejmowy nr 3508.

¹⁶ Grzegorz Osiecki, *PO chce odebrać partiom pieniądze nawet na dwa lata*, „Dziennik” 5.02.2009.

i wegetację. Obecny stan prawny stwarza także możliwości patologii i korupcji, ale w wydatkowaniu (a nie pozyskiwaniu) środków.

Platforma Obywatelska postanowiła w Sejmie VI kadencji, już jako ugrupowanie rządzące, powrócić do postulatu zlikwidowania finansowania partii politycznych z budżetu państwa. Jest to hasło, jak pokazują badania, niewątpliwie popularne wśród Polaków. W przeciwieństwie do projektu z 2004 roku, tym razem PO zaproponowała w zamian za zlikwidowane mechanizmy inny model finansowania partii – poprzez odpisy 1% podatku. Propozycja wydawała się również atrakcyjna medialnie – nawiązując do popularnego i dobrze przyjętego przez Polaków sposobu finansowania organizacji pożytku publicznego. Zapewne miał to również być pewien ukłon w kierunku PSL, niezyczliwego wobec wszelkich zmian w systemie finansowania partii (działacze PO nazywali mechanizm 1% kompromisem). Propozycja okazała się jednak ogromnym niewypałem (i bublek prawnym) – bardzo źle przyjętym przez ekspertów, polityków, wreszcie samych Polaków. Chaos towarzyszący pracom nie sprzyjał jakiegokolwiek rzeczowej debacie. Nie podjęto żadnych działań na rzecz poprawienia propozycji np. poprzez zamianę „1%” – który faworyzował obywateli osiągających duże dochody – na rzecz „odpisu podatkowego” w jednakowej wysokości dla wszystkich podatników itp. Już na zasadzie „dorzucania” haseł – politycy PO przedstawiali kolejny pomysł stworzenia partyjnych fundacji politycznych. Działania zakończyło kompromitujące głosowanie nad zmienionym w ostatniej chwili (nagła rezygnacja z 1%) projektem.

Działania PO należy ocenić na dwóch płaszczyznach. Praktycznej i propagandowej. W praktyce – propozycje zmian formułowane bez głębszej analizy i szerszej debaty (tym bardziej że były to propozycje rewolucyjne!), z których część znalazła się w projekcie ustawy, a część została wycofana – poniosły totalną klęskę w parlamencie.

Na polu propagandowym można mówić o sukcesie. Popularne hasła znalazły szeroki odzew w mediach. Platforma zachowała opinię niezłomnego bojownika o zlikwidowanie finansowania budżetowego partii (nawet mimo logicznej „wpadki” z 1%), czego ukoronowaniem była pełna „dramatyzmu” przemowa posła Chlebowskiego przedstawiającego nierealny projekt.

Nagle zlikwidowanie finansowania partii politycznych z budżetu, opartego na subwencjach i dotacjach – przy zapewnieniu niewielkiego innego finansowania państwowego lub braku wskazania realnej możliwości finansowania z innych źródeł, może doprowadzić do negatywnych skutków, zwiększyć zagrożenia korupcyjne i nierówności na scenie politycznej. Dlatego konieczne jest utrzymanie subwencji i dotacji z budżetu, ale z równoczesnym wprowadzeniem głębokich zmian w systemie, z których najważniejsze to:

1. Konieczna jest **zmiana kwot subwencji**, jakie przypadają na poszczególne partie polityczne. Potrzebna jest w tym celu **przebudowa algorytmu** wyliczania tej kwoty tak, aby zlikwidować duże dysproporcje pomiędzy poszczególnymi partiami politycznymi. Obecna sytuacja na polskiej scenie politycznej znacznie się zmieniła od 2001 roku, kiedy uchwalano ustawę. Nastąpiła duża konsolidacja poparcia społecznego, przeważające znaczenie zyskały duże partie, mające bardzo silne poparcie i przez to – zgodnie z algorytmem – otrzymujące nieproporcjonalnie duże środki, wielokrotnie przekraczające potrzeby „bytowe”. Buduje to dysproporcje i konserwuje system „kartelu” partii.
2. Zmiana struktury wydatków partii politycznych:
 - a) *rozbudowa Funduszu Eksperckiego* – partie powinny przeznaczać więcej środków na cele badawczo-analityczne, np. 40% (ustawa o partiach politycznych nakazuje przeznaczać

- 5–15% subwencji na Fundusz Ekspercki, a obecnie większość partii przeznaczają 5% uzyskanej subwencji, a więc minimum). W tym systemie jest również miejsce dla tworzenia partyjnych think-tanków, jednakże konieczne jest uregulowanie ich statusu (np. wzorem niemieckich fundacji politycznych),
- b) *radikalne ograniczenie wydatków ze środków pochodzących z subwencji budżetowej na kampanie medialne* (wprowadzenie restrykcyjnych, niskich limitów, jakie partie mogą przeznaczyć na ten cel – np. 5% subwencji).
3. Zwiększenie systemu kontroli Państwowej Komisji Wyborczej nad wydatkami partii politycznych oraz wzmocnienie kontroli społecznej. Obecnie jawność i kontrola w tej ważnej kwestii są niezadowolające¹⁶.
4. Wzmocnienie udziału obywateli w finansowaniu partii politycznych. Można uwypuklić system bezpośredniej decyzji obywateli o wsparciu partii politycznych z budżetu. Jednak nie za pomocą mechanizmu 1%, ale innego, np. voucherów – osobnych kart, na których każdy wyborca (przy okazji wyborów) wskazywałby partię (lub kilka partii), której chciałby przekazać środki z budżetu. Wzmocniłoby to świadomość wyborców, że to oni decydują o finansowym wsparciu danej partii.

¹⁷ Więcej: J. Zbieranek (red.), *Subwencje z budżetu państwa dla partii politycznych. Jawność i kontrola*. ISP, Warszawa 2008.

Jarosław Zbieranek – prawnik, politolog. Kierownik Programu Obywatel i Prawo w Instytucie Spraw Publicznych. Specjalizuje się w problematyce prawa wyborczego i finansowania polityki. Autor wielu publikacji. W grudniu 2008 roku ukazał się raport pod jego redakcją pt. „Subwencje z budżetu państwa dla partii politycznych. Jawność i kontrola”.

Analizy i Opinie nr 91, luty 2009

„Analizy i Opinie” – seria kilkustronicowych analiz dotyczących ważnych tematów dla Polski i Europy. W ten sposób Instytut Spraw Publicznych chce aktywnie włączyć się w debatę publiczną – pokazywać istotne problemy, często nieobecne w polskiej i ogólnoeuropejskiej debacie, oraz proponować konkretne rozwiązania. Tematyka poruszana w „Analizach i Opiniach” obejmuje zagadnienia związane m.in. z integracją europejską, polityką społeczną, edukacją, administracją publiczną, polityką migracyjną i polityką wschodnią.

Seria „Analizy i Opinie” publikowana jest przy wsparciu Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe.



Copyright by Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009.

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Instytutu. Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

Redaktor serii: dr Jacek Kucharczyk, Dyrektor Programowy ISP
Koordynator serii: Rafał Załęski, e-mail: publikacje@isp.org.pl

Adres: Instytut Spraw Publicznych
ul. Szpitalna 5 lok. 22, 00-031 Warszawa
tel. 022 556 42 60, fax 022 556 42 62
e-mail: isp@isp.org.pl, www.isp.org.pl